

OMÓWIENIA

MIESZKO CIESIELSKI

Poznań

O NAMYŚLE HISTORIOZOFICZNYM

Abstract

Mieszko Ciesielski: *On Historiographic Reflection*, "Historyka" XXXVI, 2006, s. 119–125.

The article is a review of the book by Krzysztof Brzechczyn, *On the Multitude of the Lines of Development in the Historical Process. An Attempt at Interpretation of Evolution of Mexican Society*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2004, ss. 341.

Key words: Krzysztof Brzechczyn, historical process, society of Mexico.

Słowa kluczowe: Krzysztof Brzechczyn, proces historyczny, społeczeństwo Meksyku.

Po krytyce namysłu historiozoficznego, przeprowadzonej przez znaczących myślicieli, nieczęsto można spotkać próby budowy wielkich narracji historycznych. Większość współczesnych badaczy społecznych ogłosiło, że czas wyjaśnień procesu historycznego, które odwoływałyby się do uniwersalnych praw rozwojowych bezpowrotnie przeminął. Wspomnieć w tym miejscu można krytykę Isaiaha Berlina, Karla Poppera czy też Jean-Francoisa Lyotarda, w której najważniejszy wydaje się argument, że w historii widoczne jest zjawisko wielu dróg rozwojowych a nie jedna, „uniwersalna”. Ponadto proces historyczny zależny jest od wielu zmiennych i przypadkowych czynników, między innymi od wciąż zmieniającego się poziomu wiedzy. Narracje historiozoficzne, zarówno te odwołujące się do sfery „ducha” (np. heglizm), jak i te, które odwołują się do czynników materialnych (np. marksizm), wyczerpały swój „potencjał eksplanacyjny” i z konieczności należy je odrzucić. W ostatnich latach w filozofii historii i socjologii teoretycznej odchodzi się od progresywizmu — ujęć rozwoju społecznego w wymiarze makroprocesów, których przebieg byłby nieuchronnie wyznaczony przez prawidłowości ponadjednostkowe — na rzecz podejść przyjmujących perspektywę działającego podmiotu i jego refleksyjności, które podkreślają swoistą wolność jednostek w tworzeniu historii. Takie podejście implikuje niemożność formułowania „praw historycznych”, które umożliwiłyby wyjaśnianie stanów przeszłych społeczeństwa i prognozowanie przyszłych.

Pomimo niesprzyjającej atmosfery, niektórzy badacze podejmują trud tworzenia ogólnej perspektywy dziejów. Wspomnieć tu można głośną swego czasu koncepcję „końca historii” Francisa Fukuyamy. Autor ten, przedstawiając swoją interpretację materializmu historycznego oraz idealizmu heglowskiego, wskazuje na nieuchronne nastanie tytułowego „końca”, jakim ma być kapitalistyczna gospodarka oraz ustrój liberalnej demokracji. Ciekawie przedstawionej koncepcji Fukuyamy można zarzucić pewne słabości w warstwie teoretycznej. „Teoria” ta wyjaśnia niewiele ważnych faktów historycznych, a jej podstawowe rozumowanie — które można w wielkim uproszczeniu zapisać: ludzie wolą pełniej realizować swoje potrzeby materialne oraz potrzeby związane z godnością i poszanowaniem własnej osoby, gospodarka kapitalistyczna i liberalna demokracja efektywniej niż inne systemy realizują obydwa rodzaje potrzeb, a zatem prędzej czy później wszystkie społeczeństwa osiągną stan kapitalizmu i demokracji — można uznać za dość trywialne i przez swoją małą precyzyjność nieweryfikowalne.

W tym miejscu chciałbym bliżej przedstawić inną propozycję historiozoficzną. Na rynku wydawniczym znaleźć można książkę Krzysztofa Brzechczyna pt. *O wielości linii rozwojowych w procesie historycznym*¹, w której autor rozwija teorię nie-Marksowskiego materializmu historycznego (dalej w skrócie: n-Mmh). Teoria n-Mmh skonceptualizowana w latach siedemdziesiątych przez Leszka Nowaka była początkowo próbą przewyżczenia Marksowskiego ujęcia dziejów społeczeństw europejskich; koncepcja ta zatem była ograniczona do europejskiej linii rozwojowej. Jednakże dalsze rozwinięcia n-Mmh wykazały, iż w teorii tej tkwi więcej możliwości eksplanacyjnych. Brzechczyn w swej książce przedstawia zarys programu badawczego, którego zakres obejmuje również pozaeuropejskie kręgi cywilizacyjne.

Na wstępie Brzechczyn odpiera zarzut o „schematyczność” koncepcji historiozoficznych. Nie wszystkie teorie interpretują proces historyczny jako uniwersalny i jednoliny ciąg następujących po sobie etapów społecznych. W szczególności n-Mmh jest teorią pluralistyczną, czyli dopuszcza istnienie wielu kręgów cywilizacyjnych, i zarazem multilinearną, a więc dopuszcza wielość linii rozwojowych w obrębie danej cywilizacji. Zdaniem autora zatem, argumenty krytyczne m.in. Berlina i Lyotarda nie trafiają w ten typ podejścia historiozoficznego, jaki reprezentuje n-Mmh.

Przyjęta w n-Mmh perspektywa metodologiczna, jaką jest idealizacja i konkretyzacja, implikuje procedurę pominięcia w podstawowych twierdzeniach teorii czynników uznanych za uboczne. Dzięki temu najbardziej wyidealizowane modele eksplanacyjne ukazują najistotniejsze zależności — prawidłowości rozwojowe, które następnie poddaje się konkretyzacji ze względu na czynniki początkowo pominięte. Mówiąc w dużym uproszczeniu, teoria nie-Marksowskiego materializmu historycznego jako podstawowe czynniki procesu historycznego przyjmuje czynniki materialne: dysponowanie materialnymi środkami społecznymi i podziały klasowe. W n-Mmh wyróżnione są trzy momenty społeczne: gospodarczy, polityczny i kulturowy. W każ-

¹ K. Brzechczyn, *O wielości linii rozwojowych w procesie historycznym. Próba interpretacji ewolucji społeczeństwa meksykańskiego*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2004, ss. 341.

dym z nich występują specyficzne środki materialne (środki produkcji, przymusu i indoktrynacji), a relacja dysponowania nimi powoduje podział społeczeństwa na trzy klasy posiadające i trzy klasy pozbawione posiadania: właściciele — bezpośrednich producentów, władców — obywateli oraz kapłanów — wiernych. Klasy dysponujące środkami materialnymi dążą do powiększania swego wpływu: właściciele maksymalizują zysk ekonomiczny, władcy powiększają zakres panowania politycznego, zaś kapłani zwiększają poziom indoktrynacji społecznej. Klasy niedysponujące natomiast — łącznie określane jako „lud” — dążą do utrzymania niskiego poziomu wyzysku i zniewolenia. Relacje pomiędzy poszczególnymi klasami pozwalają wyróżnić swoiste typy społeczeństw — m.in. klasowe i supraklasowe. W tych pierwszych klasy posiadające (nazywane „klasami pojedynczymi”) dysponują wyłącznie jednym rodzajem środków materialnych; w supraklasowych natomiast dochodzi do kumulacji dysponowania — jedna klasa dysponuje dwoma („klasa podwójna”) lub trzema („klasa potrójna”) rodzajami środków materialnych.

Przyjęty aparat teoretyczny n-Mmh pozwala Brzechczynowi wyróżnić aż osiemnaście linii rozwojowych. W zależności od tego, jaka klasa jest dominująca: właściciele, władcy czy kapłani, mamy do czynienia z typami linii rozwojowych — odpowiednio: linią ekonomiczną, polityczną i hierokratyczną. W ramach danego typu wyróżnione są odmiany linii rozwojowej, w zależności od tego, czy klasą dominującą jest klasa pojedyncza, podwójna czy też potrójna. Wówczas to mamy do czynienia z odmianą trójmomentową (klasa dominująca posiada jeden rodzaj materialnych środków), dwumomentową (w posiadaniu są dwa rodzaje materialnych środków) i jednomomentową (klasa dominująca dysponuje wszystkimi trzema rodzajami materialnych środków). Dodatkowo Brzechczyn wyróżnia wersje społeczeństw: polityczną, ekonomiczną i hierokratyczną, w zależności od relacji pomiędzy klasami zdominowanymi.

W teorii n-Mmh skonceptualizowany jest również rozwój niektórych wersji społeczeństw. Nie mogąc bliżej przedstawić składowej dynamicznej (na co tu z konieczności brak miejsca), odsyłając do prezentowanej książki, wspomnę jedynie, iż do tej pory opracowane są: czysty model ekonomiczny (czysty, czyli pomijający wpływ obszarów politycznego i hierokratycznego) — stanowiący podstawę do konceptualizacji ekonomicznej linii rozwojowej; czysty model hierokratyczny — będący podstawą dla społeczeństw linii hierokratycznej; czysty model polityczny — stanowiący podstawę dla społeczeństw linii politycznej; model ekonomiczno-polityczny — uwzględniający interakcje klas ekonomicznych i politycznych; oraz globalny model polityczny — opisujący strukturę i dynamikę imperium politycznego złożonego z kilku społeczeństw. Usystematyzowana klasyfikacja typów linii rozwojowych zaprezentowana przez Brzechczyna pozwala unaocznic jak duże możliwości eksplanacyjne tkwią w teorii n-Mmh. Dalsze rozwinięcie podstawowych modeli a także rewizja niektórych założeń teoretycznych sprawią że, jak pisze autor: „n-Mmh mógłby stać się teorią rozwoju historycznego porównywalną swym zasięgiem chronologicznym i terytorialnym z historiozofią Arnolda Toynbee czy [...] Feliksa Konecznego” (s. 86).

Pierwsze kroki zmierzające do realizacji wspomnianego zadania czyni autor w swej książce. Brzechczyn rozbudowuje typologię społeczeństw n-Mmh, w któ-

rych uwzględnia m.in. tzw. „osłabione” społeczeństwa supraklasowe — czyli takie, gdzie klasa podwójna lub potrójna nie dysponuje całością środków materialnych. Autor rozwija również czysty model społeczeństwa ekonomicznego, wyróżniając w nim dodatkowe ścieżki rozwojowe, a także globalny model społeczeństwa politycznego, w którym konceptualizuje różne drogi rozpadu obozu politycznego. Rozwiniętą przez siebie warstwę założeń teoretycznych n-Mmh autor wykorzystuje do interpretacji ewolucji jednego ze społeczeństw latynoamerykańskiego kręgu cywilizacyjnego. W swej książce Brzechczyn poddaje wyjaśnieniu okres rozwoju społeczeństwa meksykańskiego od przedkolumbijskich Azteków, poprzez czasy kolonializmu hiszpańskiego, aż do okresu niepodległości. Autor wykorzystuje mocno wyidealizowane modele n-Mmh, w których pominięte są liczne, ale uboczne oddziaływania na proces społeczny, co oznacza, że próba wyjaśnienia musi z konieczności dotyczyć najbardziej podstawowych trendów rozwojowych.

Społeczeństwo azteckie w perspektywie n-Mmh Brzechczyn interpretuje jako typ społeczeństwa supraklasowego, „w którym klasa panująca kumulowała władzę ekonomiczną i polityczną” (s. 166). Podwójna klasa właścicieli-władców instrumentalnie wykorzystywała środki przymusu w celu maksymalizacji zysków ekonomicznych. Podbijając społeczeństwa na terenie Mezoameryki azteccy właściciele-władcy przejmowali nadwyżkę ekonomiczną w formie trybutu czy też darmowej robocizny. Natura struktury podziałów klasowych społeczeństwa azteckiego miała wpływ na jego tendencje rozwojowe. Z perspektywy n-Mmh autor opisuje takie m.in. zjawiska, jak: naturę azteckiej agresywności, pokojową ewolucję wewnętrzną społeczeństwa azteckiego w pierwszej fazie istnienia obozu do końca XV wieku, niestabilność azteckiego obozu ekonomicznego, łatwość hiszpańskiego podboju (s. 166).

Okres kolonializmu hiszpańskiego podtrzymał struktury supraklasowe społeczeństwa meksykańskiego. Konkwistadorzy dysponując siłą militarną podporządkowali sobie Indian, co umożliwiło im dysponowanie ich siłą roboczą i pobieranie trybutu. Dominującą klasą w początkach kolonializmu była zatem podwójna klasa właścicieli-władców (tzw. *encomenderos*). Obok niej ukształtowały się: podwójna klasa kapłanów-właścicieli (Kościół katolicki) oraz klasa władców (wicekrólestwo hiszpańskie). Dążenie poszczególnych klas posiadających do powiększania zakresu panowania powodowało rywalizację i walkę pomiędzy poszczególnymi klasami. W wyniku tarć w późnym społeczeństwie kolonialnym osłabieniu uległa podwójna klasa właścicieli-władców — *encomenderos*. Swoją pozycję natomiast umocnił Kościół katolicki, który poszerzał nie tylko panowanie duchowe wśród społeczności Indian, lecz również, wykorzystując wpływy polityczne, powiększał swój majątek. Brzechczyn opisuje również opór społeczny indiańskiej klasy ludowej. Charakter wystąpień zależał przede wszystkim od typu klasy dominującej. Na peryferyjnych obszarach kolonii, gdzie ludność indiańska najdotkliwiej odczuła misyjną działalność Kościoła katolickiego, buntury przyjmowały formę „rewolucji duchowych”. Wystąpienia inicjowane były przez przywódców duchowych Indian i skierowane przeciw hierarchii kościelnej oraz obiektom sakralnym. Autor wskazuje w tym miejscu m.in. na tzw. Wojnę Misteków w Nowej Galicji, powstanie w Cupul a także wystąpienie Indian

Pueblo w Nowym Meksyku. Na obszarach centralnego Meksyku natomiast wystąpienia ludności indiańskiej przyjmowały charakter „rewolucji ekonomicznych”. Po długotrwałym spokoju społecznym, co w świetle n-Mmh autor wyjaśnia jako skutek długotrwałego ucisku ekonomicznego klasy ludowej, w drugiej połowie XVIII wieku ludność indiańska przeprowadza szereg buntów przeciwko ekonomicznemu wyzyskowi Kościoła, państwu i latyfandyzmowi. Wykorzystany aparat teoretyczny pozwala Brzechczynowi wyjaśnić m.in. sojusz społeczny pomiędzy Kościołem i państwem, podstawę władzy społecznej hacjenderów, pasywność społeczną ludności indiańskiej w XVI i XVII wieku, wzrastający opór Indian w XVIII wieku, a także „wojnę kast” Indian o własną wersję katolicyzmu (s. 228).

Opis powstania niepodległego społeczeństwa meksykańskiego prowadzony z perspektywy n-Mmh każe autorowi szukać podstawowych czynników „niepodległościowych” w relacjach międzyklasowych. Przede wszystkim w konflikcie między klasą władców metropolii (przedstawiciele władzy hiszpańskiej) a klasą właścicieli w Meksyku oraz w narastającym konflikcie między ludnością indiańską a klasą właścicieli i władców (s. 230). Wzrost regulacji państwowej w kolonii hiszpańskiej, spowodowany przeprowadzeniem reform w administracji i gospodarce w XVIII wieku, sprawił wzrost niezadowolenia i nasilenie się ruchów wyzwolńczych. Wystąpienia niepodległościowe w kolonii zbiegły się z rewolucją w Hiszpanii. Osłabione własnymi konfliktami społeczeństwo metropolitalne nie było w stanie skutecznie przeciwdziałać tendencjom wyzwolenia Meksyku. Do uzyskania niepodległości doszło w wyniku porozumienia zawartego między Augustinem Iturbide, brygadierem hiszpańskim, a Vicente Guerrero, przywódcą rebelii. W świetle n-Mmh sposób uzyskania niepodległości przez społeczeństwo meksykańskie autor interpretuje jako tzw. secesję postępową, zakończoną kompromisem z klasą obywatelską. Oznacza to, że w niepodległym już Meksyku w skład nowej klasy władców weszła część dotychczasowej elity politycznej uzupełniona przez przywódców wystąpień wyzwolńczych. Struktura klasowa niepodległego społeczeństwa meksykańskiego, co ważne dla uchwycenia dalszych trendów rozwojowych, pozostawała nadal supraklasowa. Występowały w nim: podwójna klasa kapłanów-właścicieli (Kościół katolicki), którą po transformacji społecznej 1854–1876 przekształcono w pojedynczą klasę kapłańską, oraz klasa właścicieli (hacjenderzy) dysponująca lokalnymi środkami przymusu. Istnienie silnych powiązań między własnością i władzą prowadziło do powiększającego się ucisku ekonomicznego ludności indiańskiej i pogłębiających się nierówności społecznych, które swą kulminację miały w rewolucji chłopskiej w 1910 roku. Jeżeli chodzi o okres niepodległości społeczeństwa meksykańskiego, to Autor w swej książce prezentuje wyjaśnienie m.in. takich trendów rozwojowych, jak: polityki burbońskiej wobec Kościoła, porozumienia niepodległościowego z Iguala, przebiegu cykli politycznych w latach 1821–1854, kultu Santa Anny, transformacji społecznej w latach 1854–1876 (s. 290).

Rozszerzona przez Krzysztofa Brzechczyna warstwa teoretyczna nie-Marksowskiego materializmu historycznego umożliwiła zinterpretowanie podstawowych trendów rozwojowych Meksyku — jednego ze społeczeństw latynoamerykańskiego kręgu

cywilizacyjnego. Analiza rozwoju pozwala Autorowi stwierdzić, że począwszy od imperium azteckiego, aż do czasów niepodległości, „kumulacja władzy ekonomicznej i politycznej w rękach jednej klasy społecznej była zasadniczą cechą rozwojową społeczeństwa meksykańskiego” (s. 292). Społeczeństwo to zatem należało do ekonomicznej linii rozwojowej w odmianie dwumomentowej.

Książka *O wielości linii rozwojowych w procesie historycznym* wpisuje się w nototetyczny typ historiografii. Narracja historyczna prowadzona jest z perspektywy teorii nie-Marksowskiego materializmu historycznego. I chociaż wykorzystanie mocno wyidealizowanych modeli n-Mmh sprawia, że prezentowana interpretacja trendów rozwojowych społeczeństwa meksykańskiego pomija — jak sam Autor przyznaje — wiele zjawisk społecznych i nie może stanowić zadowalającej „syntezy dziejów” narodu meksykańskiego, to jednak wyjaśnienie kilkunastu podstawowych procesów historycznych tego społeczeństwa każe ocenić pracę Krzysztofa Brzechczyña jako bardzo wartościową. Do zalet należy również przejrzysty układ prezentacji. Jasno i zrozumiale przedstawiony wykład n-Mmh, teorii zawierającej liczne zawile analizy modelowe, pozwala dość szybko przyswoić sobie podstawowe założenia teorii; to zaś umożliwia śledzenie wywodów interpretacyjnych Autora z pełnym zrozumieniem. Ponadto, co należy oczywiście potraktować jako zaletę, konsekwentne stosowanie aparatu teoretycznego do interpretacji materiału empirycznego pozwala wskazać zarówno mocne, jak i słabe strony n-Mmh. Jedną ze słabości wykorzystywanej do interpretacji teorii jest jednostronne akcentowanie materialistycznych determinant procesu historycznego. Trendy rozwojowe analizowane są wyłącznie z perspektywy dysponowania materialnymi środkami społecznymi oraz antagonizmów klasowych. Wpływ czynników świadomościowych, w literaturze przedmiotu często określanych mianem „subiektywnych”, nawet w kulturowym obszarze aktywności społecznej jest w prowadzonej przez Autora analizie pominięty. Za mankament uznać można również nieprzekonywujące odparcie przez Autora zarzutu o schematyczność koncepcji historiozoficznych. Wyróżnionych w n-Mmh osiemnaście swoistych linii rozwojowych ma świadczyć o tym, iż koncepcja ta nie prowadzi do schematyzacji procesu dziejowego. Jednakże, wydaje się, że większa niż jeden liczba możliwych teoretycznie ścieżek rozwojowych nie wystarczy, by orzec, że n-Mmh jest teorią nieschematyczną. Wielość linii rozwojowych może być, co najwyżej, argumentem przeciw zarzutowi o wulgarną, monolinearną schematyzację procesu dziejowego, lecz nie o schematyzację w ogóle. Wydaje się, że koncepcje historiozoficzne, zwłaszcza te pretendujące do wielkich syntez dziejów ludzkich społeczeństw, z konieczności wpisane mają schematyzację procesu społecznego. Zamiast zatem próbować odparać zarzuty o schematyzację, co czyni Autor nieprzekonywująco, należałoby zastanowić się nad tym, czy schematyzację procesu dziejowego uznawać w ogóle jako zarzut.

Prezentowana tu książka zainteresuje zapewne osoby chcące bliżej zapoznać się z historią społeczeństwa meksykańskiego, obejmującą czasy od imperium azteckiego, aż do uzyskania niepodległości. Sposób przedstawienia nie jest przytaczaniem „gołych”, niepowiązanych ze sobą faktów, lecz opiera się na przyjętej warstwie teoretycznej. I ze względu na ciekawie przeprowadzoną interpretację ewolucji społeczeństwa

czeństwa meksykańskiego, popartą pracami wielu badaczy, książka ta jest warta polecenia. *O wielości linii rozwojowych w procesie historycznym* jest ponadto interesującym głosem w debacie na temat zasadności uprawiania historiozofii. Pomimo wielu głosów krytycznych, podważających możliwość „całościowego” wyjaśniania procesów historycznych, Autor swoją pracą wskazuje na sensowność podejmowania trudu tworzenia koncepcji teoretycznych w ramach filozofii dziejów, a następnie wyjaśniania nimi globalnych zjawisk społecznych. Zatem, osobom preferującym nomotetyczny typ narracji historycznej książka Krzysztofa Brzechczyna przypadnie do gustu.